

Jerzy Starnawski

Kilka uwag o łacińskich przekładach traktatu Demetriusza Περί ἑρμηνείας dokonanych jednocześnie przez dwu humanistów polskich (1557)

Collectanea Philologica 3, 199-206

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy STARNAWSKI
(Łódź)

KILKA UWAG O ŁACIŃSKICH PRZEKŁADACH TRAKTATU
DEMETRIUSZA *Περὶ ἑρμηνείας* DOKONANYCH JEDNOCZEŚNIE
PRZEZ DWU HUMANISTÓW POLSKICH (1557)

Znamienne jest w dobie staropolskiej jednoczesne niemal branie na warsztat translacyjny tego samego utworu przez dwu tłumaczy. Zjawisko to występowało kilkakrotnie; wystarczy wymienić przykładowo Owidiuszowe *Przeobrażenia*, pióra Jakuba Żebrowskiego (1636), i *Przemiany*, pióra Waleriana Otwinowskiego (1638), jak też dwie polskie wersje Lukanowej *Farsalii*, pióra Wojciecha Stanisława Chrościńskiego (1690) i Jana Alana Bardzińskiego (1691). Przed sześćdziesięciu już przeszło laty poświęcono studium przekładom *Farsalii*, obszerniejszą nieco monografię dotyczącą dwu przekładów *Metamorfoz* otrzymaliśmy niedawno¹. Wymienione przedsięwzięcia przekładowe wyprzedza jednocześnie podjęte ćwiczenie filologiczne – przekład greckiego tekstu na łacinę, jaki w tym samym roku (1557) opublikowali: Franciszek Masłowski w Padwie i Stanisław Iłowski w Bazylei. Gdyby nie hasła, jakie i Masłowski, i Iłowski otrzymali w *Polskim słowniku biograficznym*, oba bardzo kompetentnie opracowane², oraz kilkunastostronicowa rozprawa Lidii Winniczukówny sprzed czterdziestu lat, wnikliwa choć z konieczności

¹ S. Spławski „*Farsalia*” Lukana w *przekładach polskich XVII w.*, Kraków 1929; M. Wichowa, „*Przeobrażenia*” Jakuba Żebrowskiego i „*Przemiany*” Waleriana Otwinowskiego. *Dwa staropolskie przekłady „Metamorfoz” Owidiusza*, Łódź 1990.

² J. Czerniatowiczowa, B. Nadolski, *Stanisław Iłowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej *PSB*), t. 10, z. 1/2 (44/45), Wrocław 1962/1963, s. 160–161; J. Czerniatowiczowa, *Franciszek Masłowski*, [w:] *PSB*, t. 20, z. 1 (84), Wrocław 1975, s. 124–125. Ostatnio Ryszard Kazimierz Lewański odnalazł w Bolonii dysertację doktorską Stanisława Iłowskiego z 1565 r., a więc o osiem lat późniejszą od przekładu *De elocutione liber*. Por. R. K. Lewański, *Polacy na uniwersytetach włoskich w okresie staropolskim. Stan badań (Z okazji nadchodzących obchodów 900-lecia Almae Matris Bononensis)*, [w:] *Prace Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie (14–20 września 1985)*, t. 5, *Literatura polska na Obczyźnie*, red. J. Bujnowski, Londyn 1988, s. 260–261.

zarysowa³, trzeba by było uznać, że prace filologiczne obu humanistów są u nas doszczętnie zapomniane.

Przy końcu XIX w. zarejestrował obie Karol Estreicher w *Bibliografii polskiej*⁴ pod hasłem autora, Demetriusza z Faleronu⁵, gdyż pod tym imieniem były wydane. Ale opisy bibliograficzne w początkowych tomach serii III Estreichera nie są jeszcze miniaturowymi monografiami, za jakie można je niekiedy traktować w tomach późniejszych. Estreicher nie opisał wszystkich „zakamaruszków” obu edycji, odwołał się do dawniejszych bibliografii, w których informacje były błędne⁶. Do dziś zachowało się bardzo niewiele egzemplarzy obu prac: edycja Masłowskiego została zarejestrowana w jednym tylko egzemplarzu na terenie Polski, w Bibliotece Jagiellońskiej⁷, edycja Howskiego w czterech egzemplarzach (w Krakowie (poza Biblioteką Jagiellońską), także Biblioteka Czartoryskich, nadto Osolineum i Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego). Niewiele wiemy o obu humanistach, szczególnie mało o Masłowskim, nieco więcej o Howskim. Piszący te słowa miał w ręku egzemplarze British Library w Londynie: Demetrii Phalerei, *De elocutione liber a Francisco Maslovio Polono in Latinum conversus et ab eodem obscurorum locorum explicationibus illustratus*, Patavii 1557, sygn. 1089, l. 5; Demetrii Phalerei *De elocutione liber a Stanislao Ilovio Polono Latinitate donatus et annotationibus illustratus*, Basileae 1557, sygn. 1067, c. 28 (3).

Tom Howskiego mieści i inne teksty, m. in. przekład Dionizjusza z Halikarnasu dzieła pt. *De praecipuis linguae Graecae auctoribus elogia*, rozprawę Howskiego *De historica facultate libellus*, rozprawę Francesca Robertella *De facultate historica disputatio* i przekład innych tekstów Dionizjusza z Halikarnasu, raczej fragmentów, dotyczących pisania historii.

³ L. Winniczukówna, *Demetriusza z Faleronu „De elocutione” w przekładach łacińskich Franciszka Masłowskiego i Stanisława Howskiego*, „Eos” 1951, 45, z. 2 (druk. 1953), s. 13–24. Przy końcu XIX w. o obu humanistach pisał kompetentnie Stanisław Windakiewicz (*Paźnia. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, Kraków 1891). Tam (s. 58) czytamy: „Howski jest jednym z naszych najczynniejszych tłumaczy grecko-łacińskich, zadziwia zaś znajomością literatury Aleksandryjskiej i skłonnością swą do wyboru tematów retorycznych i obyczajowych. Wydał on też Robertella o historii [*De historica facultate commentatiuncula*, Basileae 1557] i zdaje się, że od tego czasu datuje się jego osobista i dobra znajomość z tym profesorem”. Wymieniony został tuż obok Masłowski, o którym nieco dalej (s. 70) napisał Windakiewicz: „późniejszy pisarz wieluński, którego osobistość, nie wiadomo dlaczego, w dziejach umysłowości polskiej zupełnie nie wypłynęła”.

⁴ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 15, Kraków 1897, s. 134–135.

⁵ Tak jest na karcie tytułowej obu prac. Nauka nam współczesna odrzuca stanowczo, by autorem był Demetriusz z Faleronu. Uważa się za autora dzieła *O wyrażaniu się innego Demetriusza*. Por. L. Winniczukówna, *op. cit.*; *Trzy stylistyki greckie. Arystoteles. Demetriusz. Dionizjusz*, oprac. W. Madyda, Wrocław 1953.

⁶ Por. L. Winniczukówna, *op. cit.*

⁷ Jak stwierdziła L. Winniczukówna, jest to egzemplarz zdefektowany.

Ta część jako „nonnulla opuscula” wydana została w Bazylei już w 1556 r. osobno. Zadedykował ją Hłowski swemu bazylejskiemu profesorowi, którym był Caelius Secundus Curio, i do niego wystosował krótki list dedykacyjny. Oba tomy opublikowane w 1557 r. były już gotowe o rok wcześniej. Świadczą o tym listy dedykacyjne. Poprzedzający edycję Masłowskiego list dedykacyjny do podkanclerzego koronnego Jana Przerębskiego datowany jest 28 marca 1556 r., pisany był w Padwie, upamiętnił historyczny dzień, w którym oczekiwano na ziemi włoskiej przyjazdu Bony. List dedykacyjny do Mikołaja Radziwiłła, księcia na Ołyce i Nieświeżu, wojewody wileńskiego, marszałka i kanclerza wielkiego litewskiego podpisany został datą 21 maja 1556 r.

Z datą listu dedykacyjnego do Radziwiłła harmonizuje data podobnego w tomie Hłowskiego, skierowanego do Jana Tęczyńskiego, syna wojewody krakowskiego Stanisława. Janowi, z którym Hłowski najwidoczniej kolegował na studiach, ofiarowywał Dionizjusza z Helikarnasu, z Paryża 21 maja 1556 r. Tom mieści także, na początku, w części dotyczącej Demetriusza list – przedmowę z 15 kwietnia 1552 r., której autorem był Włoch Pietro Vettori (łacińskie brzmienie: Petrus Victorius) a adresatem Alexander Farnesius, „S[anctae] R[omanae] E[cclesiae] Cardinalis, Vicecancellarius”. Jest to jednak list – przedmowa z wydania greckiego (bez tłumaczenia łacińskiego), które sporządził P. Vettori we Florencji w 1552 r., a przedrukował w Paryżu w 1555 r. Liczba wydań wyłącznie greckich, a także – z równoległym przekładem łacińskim, wreszcie wyłącznie łacińskich wydań dokonanych w różnych środowiskach, świadczy o popularności rozprawy Demetriusza w tym czasie.

Wykorzystany egzemplarz londyński wydania Hłowskiego jest zupełny, o czym warto pamiętać, gdy w egzemplarzu krakowskim L. Winniczukówna (por. przyp. 7) stwierdziła lukę. Karta tytułowa zawiera dopisek bardzo starym pismem „post P. Victorium”, a więc trafne wskazanie, że Hłowski wystąpił z edycją po Vettorim, skoro jego list–przedmowę przedrukował, również jeden jeszcze dopisek, trafnie wskazujący paralele: „De hoc scriptionis genere vide quid Theophrastus in *περι λέξεως*, Simplicius in *Kategorias*”⁸. Warto przypomnieć jeszcze jeden człon edycji Hłowskiego. W przekonaniu obu humanistów autorem był Demetriusz z Faleronu, dlatego Hłowski zamieścił krótką biografię tego autora wyjętą z pism leksykografa bizantyńskiego Suidasa, po grecku i po łacinie.

Pomiędzy polskimi szesnastowiecznymi filologami istnieje ta zasadnicza różnica, że Hłowski podał tekst grecki i równoległe tłumaczenie łacińskie,

⁸ Było świeże wydanie: *Simplicii Omnium Aristotelis interpretum praestantissimi in eiusdem philosophi Categorias sive Praedicamenta, ut vocant, commentaria absolutissima* [...], ed. J. Velsius, Basileae 1551.

Masłowski ograniczył się do przekładu łacińskiego. Demetriusz bardzo obficie cytował greckich poetów i prozaików. Wszystkie cytaty przełożył Iłowski na łacinę, Masłowski zachował je w oryginale, nawet wówczas, gdy mu się zdarzyło podać także wersję łacińską. Autorka rozprawy sprzed czterdziestu lat, jedynej dotąd w nauce polskiej, doszła w ocenie prac obu humanistów do wniosków następujących: Iłowski nie wykazał zrozumienia tekstu; przeciwnie Masłowski usiłował wniknąć w teorię i zasady retoryki, wyłożone przez autora. Iłowski dał za to staranniejsze opracowanie filologiczne. Wyraziła badaczka przypuszczenie, że obie edycje powstały niezależnie od siebie. Co do tego ostatniego można mieć zupełną pewność. Wyniki pracy L. Winniczukówny wypadnie uzupełnić kilkoma konstatacjami:

Oba przedsięwzięcia filologiczne są związane z Robortellem. Iłowski zestawił w tym samym tomie własną rozprawę z zakresu metodologii historii z rozprawą Robortella. Charakterystyczne, że uczynił to zapewne, nie zetknąwszy się z wielkim włoskim filologiem osobiście. Studiował w Padwie dopiero w kilka lat później. Zamieszczenie własnej rozprawy w towarzystwie rozprawy sławnego już Robortella miało być dodaniem blasku przemyśleniom początkującego polskiego filologa. By w krótkich słowach zakończyć wzmiankę o rozprawie Iłowskiego *De historica facultate*, trzeba wskazać, że takie nie były już w dobie humanizmu rzadkością w przeciwieństwie do poetyk, nie tak częstych. I warto przypomnieć, że dwie łacińskie syntezy dziejów Polski były już opublikowane: od paru dziesiątków lat dzieło Miechowity, bardzo świeżo dzieło Kromera. Jednakże wymieniając obok dziejopisów starożytnych, także kilku z doby sobie współczesnej, Iłowski nie wspomniał o historykach polskich. Odpowiedni *passus* brzmi:

Si variam et multiplicem antiquitatis commemorationem cognoscere studes, ab Herodoto initium capies, hinc ad Diodorum Siculum et Iustinum te conferes, novissime Sabellicum, Paulum Iovium, Monsterum et alios eius generis cognosces.

Jedynie ucząc pewnych zasad pisania historii, przede wszystkim zasady ograniczenia zakresowego, poczuł się Iłowski dziejopisem spraw polskich i z tej domeny zaczerpnął egzemplifikację:

Qua in re cautio adhibenda est, ne incurrant et irrepant aliena in tua. Ut si res Polonorum scribes, bella Moscovitarum in historiam tuam non inferes, quoniam bellum hoc Polonos non attingit [...] Si res gestas Poloniae sempiternis monumentis prodis, satis est solius regis nomen apponere, non etiam eorum cum quibus bellum gestum est.

Wracając do Masłowskiego, nadmienić trzeba na początku, że związki tego humanisty z Robortellem były nieporównywalnie bliższe.

Studiował w Padwie, tu kolegował z Kochanowskim, który upamiętnił go w *Foricinium* 62 i, według przypuszczenia Stanisława Łempickiego⁹, także we *Fraszce II*, 102. W przedmowie adresowanej do Jana Przerębskiego Masłowski wylegitymował się ze studiów, które zostały podjęte za radą i za namową mecenasa („tuo exemplo atque adeo hortatu”), a prowadzone były w uniwersytecie nazwanym przez autora „nobilissimum orbis terrarum gymnasium”¹⁰; oddał się tu studiom z zakresu filozofii i retoryki. Jako swych głównych profesorów padewskich wymienił dwu: filozofa Antonia da Genua (1517–1563), „virum summis Peripatetici parem”, retora zaś („in arte bene dicendi”) „Franciscum Robortellum Utirensem, hominem, Dii boni, qualem? qui cum reliqua omnia tum vero ea, quae ad hoc genus spectant, tam apte, tam distincte, tam exquisite petratat, ut qui ab illo aliquem eorum studiorum scriptorem explicari, adhibita diligentia, audit, caeterorum item libros, quae ipsi nobis in eandem sententiam scriptos reliquerunt, se intellegere possit affirmare”.

Antoni z Genui, według świadectwa Masłowskiego, znakomicie uczył komentować Arystotelesa. Robortello zaś „artium, quas profitetur, eam instituit viam, ut quae illis comprehenduntur, quamvis haec varia et multiplicia sint, plurimorumque scriptorum contineantur libris, brevi tamen temporis spatio singula recte percipi possent”. Interpretował: Arystotelesa, Cyserona, Hermogenesa, Kwintyliana. W roku poprzednim (od daty podpisania przedmowy, 1556, zatem w roku 1555) Masłowski schronił się przed zarazą do swego profesora w jego wiejskiej posiadłości. Wtedy wiele czasu spędzili na rozmowach o literaturze. Robortello nakłonił swego ucznia do przełożenia Demetriusza na łacinę. Ocenę greckiego retora przejętą od Robortella sformułował polski uczeń padewskiego mistrza następująco:

Nam et is viam Aristotelis persecutus optimi cuiusque auctoris praecepta, quae ad *Rhetoricen*, non quidem totam, sed eam tantum, quae principatum tenet, et sine qua aliae partes mutae sunt, spectant; in eum redegit ordinem, ut illa naturae omni ex parte recte respondere videas.

Po skończonym tekście traktatu Demetriusza następują *Francisci Maslovii Poloni Scholia quibus obscuriores loci in Demetrii de elocutione libro explicantur*. Sporo tam odwołań do poetyki starożytnej i humanistycznej. Gdy idzie o tę ostatnią, nazwiskiem najczęściej wymienianym jest Robortello. Wzmianka o dawnej tragedii greckiej „quae tetrametris constabat” opatrzona została odwołaniem nie tylko do *Poetyki* Arystotelesa; druga notka brzmi: „et Robortellus vir doctiss[imus] in explicatione illius loci copiose”. Uczeń znał rękopisy swego mistrza: „in Robortelli autem manuscripto codice, quem

⁹ Por. J. Kochanowski, *Fraszki*, wyd. S. Łempicki, Lwów 1928, s. 111.

¹⁰ Wyrazem „gymnasium” określano w dobie humanizmu uniwersytety.

ego in vertendo adhibui”. Z łatwością sięgał po edycje drukowane: „in Robortellianis exemplaribus Basileae Oporini opera impressis”. Cytując Pseudo-Longina *O górnosci*, Masłowski poprawił go według Robortella: „ut Robortellus in explic[atione] poet[icae] Arist[otelis] adnotavit”.

Cały tom jest laurką na cześć uczonego z Padwy. Nie pozostał on swemu uczniowi z Polski dłużny: utrwalił jego imię jako tłumacza Demetriusza na kartach swego dzieła *De arte sine ratione corrigendi antiquorum libros disputatio* (1557). Wystawił mu ocenę: „nobilis ac doctus iuvenis”, a o pracy jego wspominał w słowach: „qui nuper Demetrii Phalerei librum in Latinum tam apte et eleganter vertit, ut nihil addi possit”.

Z kolei kilka szczegółów, na które nie zwróciła uwagi autorka jedynej dotąd polskiej rozprawy poświęconej obu przekładom. W obu tłumaczeniach dadzą się zaobserwować pewne greczyzny. Wystarczy zasygnalizować jeden: w wołaczu do łacińskiego tekstu przechodzi z greki *o*. W cytacie z Platona (*Eutydem*) i w cytacie także z Platona, z listu do Dionizjusza, obaj tłumacze piszą po łacinie *o Socrates*. W cytacie znów z Platona z dialogu *Meneksenos* Masłowski zachował *ὦ παίδες*, Iłowski przełożył *o filii*. Zaznaczyć warto, że ten greczyzm był powszechny w dobie humanizmu, przedostał się nawet do prozy polskiej: „Pij zdrów sam, o Aleksander” u Orzechowskiego (*VI Dyjalog około egzekucyjnej*)¹¹.

W polskich tłumaczeniach dzieł łacińskich w wieku XVI uderzająca jest tendencja, by każdy cytat wyrażony w jednym wersie, np. w heksametrze, oddać wierszem, a więc rymowanym: z jednego wersu łacińskiego powstawał dwuwiersz. Tego problemu nie mieli oczywiście tłumacze przekładający z greki na łacinę. Przy czym Masłowski, jak się już rzekło, nie przekładał cytatów, cytował po grecku. Iłowski tłumaczył często prozą wtopioną we własny tekst łaciński, tylko niekiedy wyodrębniał jako wers. Problem dotyczy także cytatów prozaicznych, jeśli są maksymami. Hippokratesowe przysłowie brzmi u Iłowskiego: „Vita brtevis, ars longa, occasio praeceps”. Zdanie z Platona (*Politikos* 269c), w którym wielki filozof grecki bliski był rzeczywiście stwierdzeniu istnienia Boga, Iłowski przełożył jak następuje: „Nam hoc universum partim ipse Deus means una ducit et conterquet”. Innym razem jednak podobna myśl z *Fajdroza* (246e) przełożona została przez Iłowskiego zgodnie z miarą starożytnych: „Ille igitur magnus imperator in coelo Iuppiter”. Przysłowiowe wyrażenie Safony *χρυσσοῦ χρυσσοτέρα* oddał Iłowski słowami: „auro magis aurea”.

Zdarza się, że tłumaczenia z *Iliady* i z *Odysei* dokonał Iłowski prozą, np. *Od.* 9, 190–192: „Non enim similis erat viro pane vescenti, verum eminenti iugo memoroso, praeterea iugo montis altissimi” – opis Cyklopa. Ale częściej nadawał cytatom z poezji kształt wiersza (np. *Il.* 14, 433):

¹¹ Por. S. Orzechowski, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, s. 401.

Verum posteaquam ad alveum latifluentis fluminis venerunt lub (*Od.* 5, 203–204):

Generose Laertiade, artificiose Ulysses,

Sic sane domum dilectam, in patriam terram.

Demetriusz zacytował, podobnie jak Arystoteles w *Retoryce*, wiersz Epicharma, który Masłowski zachował oczywiście po grecku, a Iłowski podał w kształcie wiersza:

Modo in numero illorum eram ego, modo apud illos ego.

Lokalizacji cytatów tak dokładnej, jaką stosujemy dziś w filologii, nie znano w dobie humanizmu. Jednak tendencja do wskazywania źródeł występowała. Masłowski dodał do tekstu *scholia* i tak przewidział objaśnienia; w tekście wprowadzał marginalne notki wskazujące źródła wyjątkowo. Znacznie częściej czynił to Iłowski; poza starożytnymi autorami odsyłał najczęściej do Erazma. Zdarzało się, że to samo miejsce przywiodło na myśl obu humanistom polskim inną lokalizację, np. ustęp o „barbarzyńskim sprawozdaniu Scytów”¹² dał Masłowskiemu asumpt do notki: „Vide Eschylum in *Persis*”, a Iłowskiemu – „Vide Eras[mum] in *Chiliad[is]*”. Iłowski wskazywał źródła cytatów i *similia* z innymi autorami w sposób nie tak szczegółowy, jak czyni się to dziś, ale wskazywał je bardzo trafnie. Passus, w którym mowa jest o Safonie i o pieśniarzu lesbijskim (Madyda, s. 126) opatrzył notką: „De Lesbio cantore vide Eras[mum] in *Chiliad[is]*”. Uwaga, że według mitologii mężczyźni przemieniają się w kobiety (Madyda, s. 137) otrzymała notkę marginalną: „Vide Ovidii in *Metamorph[osibus]*”. Myśl zaczerpnięta z nie zachowanej w całości komedii Menandra: „Poczęłam, urodziłam, wychowuję, mój drogi” (Madyda, s. 138) opatrzona została notką: „Versus iambicus ex Menand[ro]”. Stała skłonność Iłowskiego do konfrontacji z dziełem pisarskim Erazma znalazła wyraz w objaśnieniu marginalnym towarzyszącym ustępowi o różnicach w ujmowaniu treści, o figurach (Madyda, s. 165): „Scythica oratio, de qua vide Erasmus in *Chiliad[is]*”.

Na szczególną uwagę zasługują miejsca związane z Arystofanem. Wiemy, iż w dobie humanizmu był w Polsce „caute legendus”, nie miał pozycji równej Plautowi i Terencjuszowi. Demetriusz cytował go; Masłowski cytaty przytaczał w oryginale. Iłowski oddawał je po łacinie, tworząc pierwsze tłumaczenia jego wersów dokonane przez Polaka, choć nie na polski język. Wers dwukrotnie występujący w *Chmurach* (149, 179) przełożył słowami: „Flexo verriculo [...], deinde accepto circulo, ex palaestra vestem surrupuit”. Inny wers z *Chmur* (401) otrzymał łacińską wersję: „Quod fulminibus non ferit impios, verum suum templum fulmine percutit”. Wers

¹² Według przekładu W. Madydy (por. przyp. 5), s. 144. Odtąd w tekście głównym w nawiasie podaje się nazwisko Madydy i nr strony.

z *Acharnejczyków* (86) otrzymał przekład Masłowskiego także (obok tekstu oryginalnego); zestawia się oba tłumaczenia:

„Boves in furno pro panibus coctos vorant” – Masłowski;

„Assabant boves testaceos loco panum” – Iłowski.

Porównanie koguta z Medem, jakim posłużył się Demetriusz, spowodowało *marginale* Iłowskiego: „Solus rex Persarum tiaram rectam gestabat, alii vero inflexam. Aristoph[anes] in *Avibus*”.

Imię Arystofanesa, mniej może znanego obu filologom niż inni starożytni poeci, stało się wszakże przedmiotem bardzo interesującej emendacji wprowadzonej przez Masłowskiego. W miejscu, w którym w polskich tłumaczeniach Madydy (s. 120) czytamy ogólnie o komikach, spotykamy w tekście Masłowskiego wyrażenie „ut Aristophanis lepores”, które w tekście greckim oparcia nie ma. W „scholiach” opatrzył Masłowski swą emendację następującym objaśnieniem:

Omnes codices, quos quidem ego in vertendo hoc libro adhibui, habent *Αριστοτέλους*. Sed mihi in mentem non venit, qui sint isti Aristotelis lepores, de quibus hic auctor loquatur. Proinde pro *Αριστοτέλους* legendum esse arbitror *Αριστοφάνους*, id est Aristophanis. Is enim poeta, ut Cic[er]o testatur lepidissimus est.

Trochę kłopotu sprawia znalezienie u Cycerona miejsca, na które powołał się Masłowski. Może wzmianka dotycząca obyczajów Arystofanesa w liście *ad Quintum fratrem* z września 54 r. (III l. 6), w której Cycero komediopisarza nazwał „valde mehercule et suavem, et gravem” pozwoliła humaniście z XVI w. powołać się na autorytet największego mówcy Rzymian. Masłowski wprowadził emendację bez restrykcji do tekstu głównego, nie pozostawił jej w świetle hipotez, co uczyniłby edytor ostrożniejszy, ale złożył swą emendacją dowód wnikliwości, zasłużył na uznanie, jakie go od mistrza spotkało. Iłowski nie tak wiele pozostał za swym rodakiem w tyle.

Jerzy STARNAWSKI

DE DEMETRII TRACTATUS QUI *Περί ἑρμηνείας* INSCRIBITUR TRANSLATIONIBUS
LATINIS QUAE A DUOBUS POLONIS ANNO 1557 EDITAE SUNT
QUAESTIONES SELECTAE

(argumentum)

Auctor translationes tractatus a Francisco Maslovio nec non a Stanislao Ilovio editas praesentat, de studiis eorum enarrat, de virtutibus et vitiis translationum iudicat. De translatione Francisci Maslovii quid Franciscus Robortellus, magister eius Patavinus, iudicavit, auctor commemorat. Lydiam Winniczukówna primam Maslovii atque Ilovii a Demetrio conversiones interpretatorem fuisse auctor enarrat.